

Łódź

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z coc. list. 5.00 gr
Dla rob. 4.00 gr
Odnosz. do domu 20 gr
Z przed. poczt.
Mies. z dod. list. 6.00 gr
Poza Łódź egz. 27 gr

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Kodakcja i Administ
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Sobota, 17-go sierpnia

Nr 227

„ODEON”
Przejazd № 2

„WODEWIL”
Główna № 1

„CORSO”
Zielona № 2

D z i ś i d n i n a s t e p n y c h

MARY PREVOST

w swym szampańskim filmie p. t.

GODZINA FLIRTU

bije rekord, uwodząc swego partnera

Harrisona Forda

i podbija serca Sz. Publiczności

Kapitałne sceny humoru, rewję czynią z
tego filmu prawdziwe cacko sztuki film.

Nadprogram **F A R S A.**

Gehenna Pasterbicy

Wielki dramat erotyczny z życia ar-
tystów cyrkowych z ulub. Sz. Publ.

EWELINA HOLT

i WARWIK WARD

Nadprogram **FARSA.**

T A W E R N A
TYSIĄCA RADOSCI

Sensacyjno-awanturyczny dramat.

— W roli głównej —

JACK HOLT

i DOROTHE REVIER

Nadprogram **FARSA.**

Cznaki niebezpieczeństwa

Mówiliśmy w poprzednich artykułach o przesileniu gospodarczym, które ogarnęło Polskę.

Stan ekonomiczny kraju jest taki, iż każdy zdaje sobie sprawę, iż na dłuższą metę jest on nie do zniesienia.

O własnych błędach, o ustawodawstwie socjalnym i skarbowym, które jak ciężka zmora wisi nad naszym życiem codziennym mówiliśmy nieraz i psim obowiązkiem dzisiejszych „naprawiaczy” Polski, było już zająć się dawno rozluźnieniem tego sznura, który coraz mocniej zaciska się nam koło szyi.

Niestety, od lat trzech — oprócz miłej perspektywy na smaczne gruszki na wierzbie oraz innych słodkich obietnic — nic, ale to little a'ne nic w tej materji nie zrobiono — jeżeli dalsze wysrubowanie i tak już, jak na Polskę bardzo wysokich podatków — pominiemy przykrem milczeniem.

Dzisiaj jednak musimy zwrócić uwagę społeczeństwa — na niezmiernie charakterystyczne rysy tego przesilenia, które dowodzą, że bodaj zagranica macza tu swoje długie paluszki. Bo możemy ostatecznie sobie wytłumaczyć, że nie idzie cement, etaminy, kamgarny, meble, książki, cukier czy szyny — ale trudno znowu wytłumaczyć przesileniem gospodarczym, jeżeli nie idzie płótno na koszule i tak dalej lub liche sukno na porcięta, żyto, mąka czy kartofle.

Jesień — każdego roku, była dla Polski sezonem, najbardziej złotodajnym okresem, kiedy zjeżdżali tu kupcy z całej Europy, zawierając kontrakty na nasze ziemiopłody, któ-

rych Europa wogóle, a Niemcy w szczególności mają wybitnie zamało.

Takich np. kartofli, szło do Niemiec setki i tysiące wagonów, a już w lipcu i sierpniu lat ubiegłych — tranzakcje w tej gałęzi przemysłu szły w miliony złotych.

Dzisiaj panuje i tu złowroźna cisza. Rolnicy młócą swoje zboże w nastroju narzeczonej oczekującej oblubieńca, wyglądają na kupca z nabrzmiałym workiem — który nie przychodzi jednak wcale...

Wybitną rezerwą w tym względzie odznaczają się firmy niemieckie i specjalnie gdańskie — które brały gros naszej produkcji kupują za grosze, nie robią — wbrew zwyczajowi żadnych zapasów — tłomczą się złemi konjunkturami, brakiem gotówki — kiedy jednak mają milionowe sumy w Bankach a z Litwy kowieńskiej wykupują wszystko co się da i jak się da...

Tu się już na dalszą metę nie da już ukryć „ein Winck von Oben” — wskazówka z Berlina, który w walce celnej z nami, wygrywa ostatnie swoje atuty.

Bo jakkolwiek trudno nie uznać, że przesilenie finansowe dotknęło również i Niemcy, ale nigdy w tej mierze co Polskę i powyżej przytoczone fakty mówią same za siebie: jest to planowa akcja, źródło której leży w duszy naszego najserdeczniejszego Michałka z nad Szprewy...

Zamiast więc tworzenia poronionych instytucji etatystycznych w rodzaju państwowych rezerw zbożowych, maślaných, nieroga-

cizny aż do jaja włącznie — czy nie było by racjonalniej pomyśleć o sprzedaży naszych ziemiopłodów komu innemu?

Francji, Anglii, Włochom, Szwajcarii?

Udanie się tej akcji — odrazu poprawiłoby nasz rynek gotówkowy a sąsiada przyprowadziłoby o milionowe szkody i zły humor?

Nie śpijcie Wojtki i zauważcie nowe niebezpieczeństwo, które nam grozi z nad Szprewy.

Nie narzekać na dopust boży, nie czekać na zmiłowanie niebios — tylko zawczasu wziąć się do kopania studni, a nie narodowym zwyczajem — dopiero wtedy, kiedy się zaczną palić strzechy.

A. S.

CEMENT

za wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wagonowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez centro-cement, Warszawa, beczkowo ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy

H. ŻMIGROD I S-ka

KONSTANTYNOWSKA Nr.99. Tel. 15-60

6035

REKLAMA TO POTĘGA

Groźne chmury na Dalekim Wschodzie

Sowiety przygotowują zbrojne wystąpienie

MOSKWA, 16. 8. (a. w.) W kołach rządowych sowieckich poglądy na kwestję załatwienia zatargu o kolej wschodnio-chińską uległy radykalnej zmianie. Jest faktem dowiedzionym, iż tłumione dotąd nastroje militarystyczne wybuchły z całą gwałtownością.

W uzupełnieniu doniesień o posiedzeniu „rewojensowietu” dowiadujemy się następujących szczegółów:

Na posiedzeniu wspomnianem postanowiono m. in. powołać pod broń nowe cztery dywizje piechoty i kawalerji, oraz zarządzić rekwizycję koni, chwilowo w poszczególnych tylko guberniach. Oddziały wojsk specjalnych, jak kilka formacji lotniczych i kolejowych, zostaną przesunięte nad pogranicze Mandżurji.

Chwilowo na wypadek rozpoczęcia działań wojennych Sowiety — myśl postanowien, powziętych na wspomnianem posiedzeniu, użyją zgrupowanych dotychczas nad granicą Mandżurji oddziałów.

MOSKWA, 16. 8. (a. w.) W sferach poinformowanych panuje pogląd, iż Sowiety nie dążą w zasadzie do wojny z Chinami, że jednak bez względu na następstwa przeprowadzą wojskową okupację zajętych przez Chiny linii kolejowych.

Dotychczasowy spokojny ton Sowieców w odniesieniu do Chinczyków tłumaczył się tem, iż spodziewano się wiele po zawarciu odnośnych układów z Anglią, co by wysoce podniosło powagę Rosji sowieckiej w oczach azjatyckiego przeciwnika. Zerwanie rokowań — zdaniem wspomnianych kół — daje So-

wietom możność wystąpienia z polityką wolnej ręki, a ponieważ nastroje wśród dowódców armji czerwonej są wybitnie militarystyczne, przyczem wywierają one silny wpływ na czynniki rządzące, przeto, oczekiwać należy, iż obecne przygotowania Sowieców do uderzenia na terytorjum Mandżurji nie są zwyczajnym straszakiem, lecz faktycznym przygotowaniem wojny, na którą w obecnej sytuacji zanosi się bardzo poważnie.

MOSKWA, 16. 8. (a. w.) Jak komunikują ze źródeł poinformowanych, główny przeciwnik rozprawy orężnej z Chinami, który powołując się na rokowania z Anglią, starał się nagiąć politykę Z. S. S. R. do poziomu pokojowego załatwienia zatargu, Karachan, obecnie usunął się od jakiegokolwiek wpływu na bieg wypadków w tej kwestji, co stanowi jeden jeszcze dowód, iż obecnie grupa Bubnowa panuje nad sytuacją i swoje dyktuje poglądy.

WIEDEN, 16. 8. (a. w.) W ciągu ostatnich dni nadeszły tutaj doniesienia o utarczkach na pograniczu mandżurskim. Utruczki te miały kilkakroć charakter bardzo poważny. Szczególnie agresywnie występują oddziały „białej gwardji”, zgrupowanej przy wojskach chińskich. Jednakże jak dotąd o rozpoczęciu właściwych kroków wojennych niema mowy.

Jeszcze nie wszystko stracone? Możliwość zerwania rokowań w Hadze

HAGA 16. 8. a. w. — Sytuacja jest w dalszym ciągu mocno naprężona. Sfery kompetentne oceniają ewentualne wyniki konferencji pesymistycznie. Liczą się tutaj poważnie z możliwością zerwania rokowań, w związku z nieustępliwym stanowiskiem Anglii.

Jest możliwe, iż zerwanie konferencji będzie zamaskowane, to jest wyrazi się jedynie w nieodmówieniu kwestji podstawowych.

Obecnie dyskusja utrzymana jest w tonie naogół spokojnym, tem niemniej podkreślić należy, iż spraw natury zasadniczej nie porusza się w toku obrad otwartych zupełnie.

Koniec strajku w angielskim przemyśle bawełnianym Robotnicy przystępują do pracy w poniedziałek

LONDYN 16. 8. a. w. — Z Lancashire donoszą, iż sytuacja w akcji strajkowej uległa znacznemu odprężeniu.

Obie strony zgodziły się na zastosowanie do orzeczenia komisji arbitrażowej. W związku z tem zakłady przemysłu włókienniczego, unierubhomione od szeregu dni, rozpoczną pracę od poniedziałku przyszłego tygodnia, na warunkach, które ustali komisja.

W skład komisji arbitrażowej wejdzie dwóch przedstawicieli pracodawców, dwóch delegatów robotniczych, oraz przewodniczący, posiadający kompetencje i prawa sędzięgo rozjemczego.

Zaznaczyć należy, iż decyzja przystąpienia do pracy na omawianych warunkach powzięta została po 11-godzinnym, uciążliwym obustronnym naradach.

Tereny Letniskowe Majątku Sokolniki (pod Łodzią)

Największe klimatyczne letnisko

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km od miasta Ozorkowa, 7 km od miasta Zgierza i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia) Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA POKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania lasu o charakterze terenów letniskowych właścicielom nabytych działek dozwolone będzie jedynie wydręcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź — Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30 — 40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki aprowizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Celem dania możności kupienia letniska najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki, wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, które nabywcy będą spłacać w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależnie od położenia, stopnia sadrzewienia, jakości drzew i siedliska, waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedż działek uskutecznia się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostała zaś suma w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i wabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji, — ustępstwa,

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000:) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana w przeciągu zaledwie kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci mogli kupić sobie kawałek terenu leśnego pod własne letnisko, dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze pewną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — las pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia w biurze sprzedaży przy ul.

Zawadzkiej 16-a (róg Wólczańskiej) tel. 27-52, 69-44 Z. KOTKOWSKI

Lipiec 1914 roku

Szaleńcza maskarada koronowanych i wyfraczonych błaznów poprzedza czterech jeźźców Apokalipsy

Znany historyk niemiecki Emil Ludwig, autor tłumaczonych na wszystkie prawie języki europejskie znakomitych dzieł o Napoleonie, Bismarcku i Wilhelmie II., ogłosił świeżo książkę pod powyższym, tak krótkim, a jednak pełnym znaczenia tytułem. Jest to mistrzowsko odtworzony „prolog” do gigantycznego dramatu dziejowego, który w naszych rozegrał się oczach. Szkoda tylko, że autor, który w poprzednich swych dziełach niezwykłą, jak na Niemca, odznaczał się obiektywnością, tutaj ją stracił, starając się dowieść, iż za wybuch wojny — nietylko same odpowiadają Niemcy. Przyznać mu wszelako należy, iż mimo to nie oszczędza bynajmniej swych rodaków, a w szczególności Wilhelma II. i jego otoczenia, lecz smaga ich bezlitośnie.

Najbardziej winni.

Słusznie zaś najostrzej Ludwig obchodzi się z Austrią jako tem państwem, które przede wszystkim spowodowało wojnę. Zaraz też na samym wstępie autor daje dowód, jak dokładnie obznajmiony jest ze „specyficznymi” austriacką psychiką, która zawsze miała w sobie coś z — operetki.

Kłopoty ministra.

Nad czem to bowiem zastanawia się smutnej sławy minister spraw zagranicznych, hr. Berchtold, ze swoim podsekretarzem stanu, hr. Forgachem nazajutrz po zamordowaniu Franciszka Ferdynanda? — Czy wobec żaloby dworskiej możliwe będzie noszenie — jasnego ubrania z jedwabiu chińskiego?... Oto prawdziwy „kamerton” umysłowości „sfer rządzących” monarchii habsburskiej!!

I od takich to kretynów zależały losy Europy!

Militarystyczna lala.

O tym Berchtoldzie i całym otoczeniu Franciszka Józefa wiadome było dotychczas już niejedno.

Ale dopiero Ludwig rzuca na tę socjetę właściwe światło i pokazuje ją w całym jej potwornym pajacostwie, zaprawionem szatańskim cynizmem i bezgraniczną perfidją.

Marzący o jedwabnym ubraniu letniem Berchtold, od samego początku prze systematycznie do wojny, fałszuje wszystkie dokumenty, przedstawione cesarzowi, straszy sterczącego monarchę tak długo, aż wycyganiam od niego podpis na podłe ultimatum do Serbji.

Jednocześnie zaś czyni wszystko, by zabezpieczyć sobie poparcie Wilhelma II., namawiając starego Franciszka Józefa, by do sojusznika swego wystosował odpowiednie listy. Uzyskawszy zaś nareszcie tą perfidną drogą od cesarza niemieckiego „wechsel in blanco”, jak to Ludwig trafnie nazywa, dyskontuje go najpierw u węgierskiego premiera hr. Tiszy, jedyne go męża stanu w monarchji, broniącego się jeszcze przeciw wojnie z Serbją.

Perfidja.

W jak wyrafinowany sposób umiał Berchtold wszystko obmyśleć, by postawić na swoim, tego najwymowniejszym może dowodem, iż obiecał nawet najdokładniej godzinę,

w której poseł austriacki w Belgradzie, Giesl, miał wręczyć ultimatum, a to dlatego, by wyjeżdżający właśnie w tym samym dniu z Petersburga Poincare, nie miał już możności omówić z carem tego haniebnego dokumentu.

Haniebna gra.

Giesl okazał się też pod każdym względem urzędnikiem swego szefa Berchtolda. Kiedy bowiem serbski minister Pasicz osobiście zjawił się u niego z odpowiedzią na ultimatum, Giesl przyjął go już w ubraniu podróżnym, nie zadał sobie nawet trudu przeczytać dokładnie dokumentu, w którym Serbja, z drobnymi wyjątkami, zgodziła się na wszystkie, niesłychane w dziejach międzynarodowych warunki Austrii, lecz już w kwadrans później zawiadomił Pasicza, iż wraz z całym swym sztabem urzędniczym opuszcza Belgrad. Sam Wilhelm II, jak to wykazuje Ludwig, oświadczył wówczas kanclerzowi Bethmannowi, że „Giesl nie miał wcale powodu opuszczać Belgradu”. Takiemi to zatem zbrodniczymi sztuczkami operetkowe figury dyplomacji austriackiej podpaliły Europę!

Ciąg dalszy w Berlinie.

Ciąg dalszy zainscenizowanej przez Berchtolda lotrowskiej tragikomedji rozgrywa się w Berlinie. Ludwig zrywa bezlitośnie maskę z oblicza Wilhelma II, dowodząc na podstawie autentycznego dokumentu, jak występujący pozornie w roli „obroncy pokoju” cesarz niemiecki, w rzeczywistości przez Austrię popchnięty został do wojny. Kiedy własny jego ambasador w Wiedniu, hr. Tschirsky, czyni starania, by powstrzymać Berchtolda od obłąkańczo-zbrodniczego kroku, Wilhelm II na marginesie raportu Tschirskiego pisze dosłownie: „Osiół! Kto go do tego upoważnił!”.

Wzajemna nieufność.

Nie jest zresztą pozbawiony pewnej pikanterji wyjawiony po raz pierwszy przez Ludwiga fakt, że ci „złączeni ze” sobą wiernością Nibelungów” sojusznicy Austrii i Niemcy, wzajemnie się nienawidzą i sobie niedowierzają. W jednym tylko punkcie panuje między nimi zgoda: że lepsza sposobność do wojny tak prędko się znowu nie nadarzy!

Od samego początku to przeświadczenie jest wytyczną wszystkich poczynań Austrii i Niemiec, ani na chwilę zaś nie szukają drogi, któraby wiodła do stłumienia już rozpalonego ognia. Szczególnie marną rolę odgrywa tu kanclerz niemiecki Bethmann-Hollweg. Jest on bowiem tylko ślepym wykonawcą woli cesarza, który znowu drży przed swym sztabem generalnym, „palącym się do — wojenki”.

Zapędy kajzera.

W pewnej chwili wprawdzie Bethmann ma jeszcze odwagę prosić Wilhelma II o zachowanie spokoju, otrzymuje jednak od swego władcy taką odpowiedź: „Spokojna mobilizacja, to jakieś zupełnie nowe pojęcie...” Cesarz niemiecki jest także oburzony na Berchtolda, który, oszukując nawet sojusznika, zapewnia bezustannie, iż Austrii nie ma zamiaru Serbji zabrać piędzi ziemi, gdy w rzeczywistości jest już przygotowany plan rozewartowania tego państwa. „Osiół! Przede wszystkim należy

im zabrać Sandżak, bo inaczej dostaną się do Adrjatyku!” — pisze Wilhelm II. na marginesie, obdarzając sprawiedliwie Berchtolda „takim samym epitetem, jak swego ambasadora Tschirskiego.

A jednak tchórz.

Na dzień swej z gruntu tchórzowskiej duszy histrjona cesarz niemiecki wojny się boi, wobec swej soldateski jednak musi udawać hohatera. I ta komedjancka gra w aśnieniu awnia się w całym jego zachowaniu w chwili wybuchu wojny. Wysyłanie telegramów do Mikołaja II, z błaganiami o pokój, jest z jednej strony szczerym wyrazem tchórzostwa ukoronowanego błazna, zaś z drugiej ustępstwem wobec własnego sztabu generalnego, który temi telegramami pragnie tylko — opóźnić mobilizację rosyjską.

Wodzenie się za nos.

Na tej sztuczce niemieckiej poznaje się jednak od razu rosyjski sztab generalny i prze dlatego Mikołaja II do odegrania takiej samej komedji. I gdy świat cały ludzi się jeszcze, że ta wymiana depesz między obu cesarzami jednak może uratuje pokój, w rzeczywistości chodzi tu tylko o wzajemne otumanienie się sztabów generalnych Niemiec i Rosji olem wcześniejszego przeforsowania własnej mobilizacji. Oczywiście, że Mikołaj II jest niemniej szym od Wilhelma II, tchórzem.

Przyznaje się też do tego car bez ogródek w jednym ze swych ostatnich telegramów do Wilhelma II: „Przewiduję, iż wkrótce jednak ulegnę wywieranemu na mnie uciskowi...”

W sedno.

Biedny Mikołaj II, trafia tu w sedno rzeczy. Obaj monarchowie bowiem z chwilą, gdy zanosi się na wojnę, tracą wszelką władzę, stają się manekinami w rękach swych szefów sztabu generalnego. Tylko, że gdy Bóg ducha winny Mikołaj pragnie naprawdę uniknąć wojny, Wilhelm prze do niej, pomimo, iż jej się boi. Stąd właśnie dwulicowe zachowanie się cesarza niemieckiego, które dotychczas nie było całkowicie wyjaśnione i dopiero w wywodach Ludwiga we właściwym okazuje się świetle.

Dyplomacja przedwojenna.

Obok tej tragifarsy, rozgrywającej się między obu cesarzami, Ludwig w mistrzowski sposób przedstawia haniebną komedję, której widownią jest biuro rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa. Czytając rozmowy, jakie toczą się między przedstawicielami poszczególnych mocarstw europejskich a rosyjskim mężem stanu w chwili, gdy waga się losy milionów ludzi, pojmuje się dopiero, czem właściwie była „dyplomacja przedwojenna”.

Jakież to bowiem perfidne wzajemne okłamywanie się, jaka marna gra komedjancka, by tylko nie nazwać rzeczy po imieniu, co za brak wszelkiego poczucia odpowiedzialności wobec nieszczęśliwych narodów, nie mających pojęcia, w jakich to rękach spoczywają ich losy! Chwilami ma się naprawdę wrażenie, że te narody, to jakieś piłki, które mi kilku utytułowanych panów urządza sobie

Lipiec 1914 roku

(dalszy ciąg ze str. 3-ej)

zabawę. W końcu zaś dochodzi się do wniosku, że gdyby Europa w 1914 roku posiadała bodaj jednego tylko prawdziwego męża stanu, któryby umiał przeciwstawić się blaznowi austriackiemu, Berchtoldowi, wojna światowa jednak może dałaby się uniknąć. I przyznaje to słuszność Ballinowi, który oświadczył cesarzowi niemieckiemu w 1918 r., iż „nie trzeba było bynajmniej nawet być Bismarckiem, ażeby zapobiedz tej najgrubszej ze wszystkich wojen”.

Jedynym może mężem stanu w Europie, który na serjo czynił wszystko, by nie dopuścić do ostateczności, był brytyjski minister spraw zagranicznych Grey. Ale i jego prawdziwie angielski spokój, z jakim prowadził rokowania z przedstawicielami Austrii, Niemiec, Rosji i Francji nie zdołał powstrzymać puszczanej w ruch maszyneryj wojennej, o której słusznie powiada Ludwigo, iż ma to do siebie, że nic jej już zahamować nie jest w stanie, skoro raz została uruchomiona.

Rola Grey'a

W tym samym czasie, w którym w biurze Sazonowa wstrętna rozgrywa się komedia dyplomatów, u Greya toczą się pełne tragicznej powagi rozmowy, w jaki sposób jednak pokój dałby się jeszcze uratować. Nawet ambasador niemiecki ks. Lichnowsky różni się zasadniczo od swego cesarza, kanclerza i kolegi w Petersburgu, Pourtales'a, gdyż od samego początku traktuje sprawę z niezwykłą obiektywnością. Nie waha on się politykę austriacką nazwać wprost awanturniczą i domaga się, by ultimatum tak było sformułowane, ażeby nie mogło wywołać wojny „ad majorem illustrissimi comitis Berchtoldi gloriam”, jak zaznacza z gryzącą ironją.

Jest to jednak już tylko głos wołającego na puszczy. Nadchodzi bowiem moment rozstrzygający: mobilizacja Niemiec. Grey wszelako i teraz nie traci jeszcze nadziei, lecz proponuje, by Niemcy i Francja uzbrojone zatrzymały się na granicy, a wówczas Anglja będzie mogła zachować neutralność.

Przedewszystkiem Interes.

Ambasador francuski Cambon zapytuje zdenerwowany, co ta propozycja ma znaczyć. Na to Grey oświadcza, iż w razie nieprzyjęcia jej przez Francję, Anglja nie miałaby powodu brać udział w wojnie, do której Francję zmusza jej sojusz z Rosją. Następuje wysoce dramatyczna scena: Cambon zrywa się z miejsca i drżąc cały z oburzenia, oznajmia, iż za nic w świecie tej propozycji nie zakomunikuje Paryżowi, ponieważ Francuzi popadliby w szarą, uważając się słusznie za zdradzonych przez Anglię. Nie miał jednak Cambon już potrzeby zakomunikowania rządowi swemu propozycji Greya, ponieważ cesarz niemiecki odpowiedział w depeszy do króla angielskiego, iż przyjąć jej nie może. Dlaczego?

Rozpacz... Moltkego.

Oto gdy cesarz Wilhelm przeczytał ją swemu szefowi sztabu generalnego, Moltkemu dodając, iż w takim razie cała armja niemiecka pomaszkuje na wschód. Moltke załamując ręce, wołał z rozpaczą, że „mobilizacja milionowej armji nie daje się improwizować”.

Zdobył się Moltke natomiast na inne „improwizacje”. Dla mydlenia oczu całemu światu, począł puszcząć wyssane z palca wieści o rzekomych napadach armji francuskiej na Niemcy jeszcze przed zerwaniem stosunków

Czekamy!

Na uderzenie pięścią w stół

Nie trzeba być szczególnie bystrym politykiem, aby nie zwrócić uwagi na pewien znamieny szczegół: Te same wady, które zgubiły Polskę Sasów, Polskę dzisiejszą wiodą na te same drogi, któremi przed stu kilkudziesięciu laty doszliśmy do cudzego jarzma.

Już w Polsce przedrozbiorowej nasza polityka zagraniczna pozostawiała wiele do życzenia. Sfery uświadomione, co wówczas było nieomal jednoznaczne z pojęciem „posiadające”, a w każdym razie sfery wpływowe, nie interesowały się specjalnie tem, co Państwu grozić mogło, o ile tylko nie godziło bezpośrednio w fortuny jednostek czy grup. Wszystkie ciosy, zadawane przez „życziwych” sasiadów, znosiliśmy ze stoickim spokojem, jakgdyby uderzenia jakiegoś niezmożonego fatum, ufnie, iż swój byt niezależny Polska, wstawiona tyłu zwycięstwami, otoczona glorią tyłu bitewnych sukcesów, wpatrzona w tradycję bohaterskiej przeszłości, utrzyma z wszelką pewnością. Łudziliśmy się, iż nas, jako przedmurze Europy na wypadek ostatniej opresji, ratować będą państwa Zachodu.

Jak wyszliśmy na tych rachubach — powtarzać nie trzeba. Mówią nam o tem niezbyt jeszcze odległe lata niewoli.

Polska odrodzona nie ma również szczęścia do swojej polityki zagranicznej. Już w pierwszych latach nowopowstałej państwowości postępowaliśmy tak, jakgdyby wolność rzucono nam z łaski i jakgdyby odzyskane niespodziewanie obszary wolno było ku wygodzie różnych mniej lub więcej czerwonych a niestety często i umundurowanych panów rozdzielić na poszczególne „autonomiczne” republiki. Gdyby nie niesłychana energia i ostateczne zaparcie się siebie naszego wielkiego Ślązaka, Wojciecha Korfańskiego, gdyby nie zbrojny czyn Żeligowskiego, Śląsk, Wileńszczyzna — dzieliłyby losy cieszyńskiego i Mazurów.

W naszej polityce zagranicznej staramy się być z kurtuazją i nonszalancją wielkopañską: chciał Czech Cieszyna, omalże sami nie dopomogliśmy mu, chciał Niemiec Prusy Wschodnie i wpływów na Gdańsk — dostał. Każdy cudzy apetyt — pomnąc widocznie na tradycje staropolskiej gościnności — z przyjemnością zaspakajamy.

Obecnie na zachodzie Europy, w dalekiej stolicy Holandji, toczy się walka o nasze granice z Niemcami, Nietylko o nie, O polski Śląsk, o polskie Pomorze i kolebkę Polski. Poznańskie, i o wysniony polski port, Gdynię o wąski pasek dostępu do morza. O to w pierwszej linii, Konferencja w Hażde jest walką o przyszły rozwój Polski, o jej spokój, o uniknięcie wojny z groźnym Teutonem.

Swoim zwyczajem liczyliśmy, nie bez

dyplomatycznych. Był to manewr, obliczony przedewszystkiem na „usprawiedliwienie” zbrodniczej inwazji niemieckiej do — Belgji.

Najciemniejsza karta.

Tę najciemniejszą kartę niemiecką w dziejach wojny światowej Ludwigo odsłania z całą bezwzględnością, wykazując łotrowską komejdę, odegraną przez posła niemieckiego w Brukseli, pana von Below.

Oto będąc już w posiadaniu depeszy swego rządu o postanowionem wtargnięciu

pewnej słuszności, gdyby świat kierował się jedynie nieuleczalnym optymizmem że, poprzez nas Anglja, zagorzał wrog bolszewizmu, że stanowczo stanie za nami Francja, dla której stanowią znowu przedmurze od strony sowieckiej Rosji i poważne odciążenie na wypadek wojny francusko-niemieckiej.

Anglja — to kot Kiplinga własnymi chodzący drogami.

Nie wątpimy w jaknajlepszą wolę miarodajnych czynników francuskich, bardziej prawdopodobną, gdyż zrozumiałą, niż nadzieje na pomoc w okresie przedrozbiorowym. Przyznać musimy jednakże sobie, że nasza polityka zagraniczna uzyskała „sukces” nieprawdopodobny: nie było wpośród członków konferencji haskiej dorosłego człowieka, któryby chciał pytać o nasze zdanie, w kwestji tak doniosłej, jak próżnienie Nadrenji, co dla nas jest równoznaczne z wybuchem wojny z Niemcami w przyszłości dużo bliższej, niż się to wielu wydaje. Poprostu wyszło się z założenia, iż tam, gdzie pertraktują potęgi Europy, Polska nie ma prawa głosu.

A były przecież czasy, kiedy w Warszawie biło się pięścią w stół. Były czasy, kiedy w gwałtownym, własnym staraniem, rząd usiłował dowiedzieć, iż sanacyjny geniusz doły pomajowej potrafi co zechce, nawet w Genewie. Co tam wtedy potrafił — kroniki nie wiele mówią, dlaczego jednak zapomina się, że obecnie wolno uderzyć pięścią w stół, wolno zgłosić swoje veto? Przecież na forum międzynarodowym słuchają wszystkich, co chcą i co umieją mówić — najlepszym przykładem Stresemann, Niedawno obcy gość, dopuszczony z łaski do grona przedstawicieli zwycięskich mocarstw, obecnie przeprowadza każdy najśmielszy zamysł, albowiem zna swój obowiązek i wie czego chce.

Niedawno słyszeliśmy, iż kierownikiem polityki zagranicznej w Polsce jest pan marszałek Józef Piłsudski. Czy maż ów zapomniał, że każdy „kierownik” jest za swój raport odpowiedzialny?

Radziliśmy niejednokrotnie: — obrony interesów własnego państwa uczmy się od Niemców. Pan marszałek Józef Piłsudski miał dużo okazji zaznajomienia się z taktyką i metodami Niemiec, czy to jako brygadjer legjonów, czy też w sercu Niemiec — Magdeburgu.

Pan Marszałek Piłsudski lubi uderzać pięścią w stół. Lubi popełniać czyny wspaniałe. O lepszą okazję trudno: albo tuz, albo nigdy, albo starosta, albo kapucyn. Dziś kierownik polskiej polityki zagranicznej ma przed narodem odpowiedzialność olbrzymią, małuczko — a będzie zapóźno.

Niechże swoim zwyczajem uderzy pięścią w stół.

Czekamy!

Sat.

Niemców do Belgji, „dyplomata” ten z bezgranicznym cynizmem uspakaja belgijskiego ministra spraw zagranicznych, „że Belgja nie ma się czego obawiać ze strony Niemiec”.

W trzy godziny później zaś zjawia się znowu u ministra, by mu z najzimniejszą krwią oświadczyć, „iż Niemcy zmuszone są wkroczyć na terytorjum belgijskie”...

Książka Ludwiga jest wielkiej wagi dokumentem i jednocześnie okropnem oskarżeniem dla Niemiec i Austrii.

(N.K.)

Czy tak być musiało?

Dokoła podwyżki biletów tramwajowych

Od kilku dni wprowadzono na tramwajach łódzkich podwyższony cennik za przejazd do godziny 9-ej, przy znacznym podniesieniu ceny biletu korespondencyjnego.

Pominiemy tu przykład Warszawy, gdzie przejazd tramwajem jest znacznie tańszy. Być może, iż większa frekwencja pasażerów pozwala tramwajom stołecznym pobierać mniejszą opłatę. Są jednak inne, rzucające się w oczy motywy, przemawiające za niepodwyższaniem ceny biletu.

Popierwsze — przez podniesienie ceny biletu za przejazd do godziny 9-ej godzi dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej bezpośrednio w interesy pracownicze, przez obciążenie budżetów robotniczych, które przy dzisiejszych zarobkach są już nad wyraz skromne. Dzisiejsza wielka Łódź, ze swoim kryzy-

sem mieszkaniowym, wyklucza myśl wyszukania sobie przez pracownika mieszkania w pobliżu miejsca pracy. Wielu zatrudnionych w mieście robotników i urzędników zmuszonych jest szukać mieszkania po okolicznych wsiach, w pobliżu linii kolejowych. Ci ludzie, opłacając stały haracz za przejazd koleją, najczęściej muszą posługiwać się jeszcze biletami korespondencyjnymi, ażeby zdążyć na czas do pracy. Kilkudziesięcioprocentowy wzrost wydatków na przejazdy gra w budżetach pracowniczych rolę niezmiernie poważną.

Dyrekcja K. E. Ł., wprowadzając liberalny system opłat przy biletach przesiadkowych, w pełni zasługiwała na uznanie. Mimo wielokrotnych żądań podwyżkowych obsługi tramwaji nie myślano o podniesieniu ceny biletów, bowiem — przy złej nawet konjunkturze — łodzianin często przenosi się z miejsca na miejsce. Z chwilą nadejścia ogórkowego sezonu, gdy całe rodziny przeniosły się na letniska, frekwencja na tramwajach siłą rzeczy spadła. Mamy dane, że dochód brutto dla K. E. Ł. wynosi przeciętnie około 30,000 złotych dziennie, z samej sprzedaży biletów w wagonach, nie licząc miesięcznych i kwartalnych. Nie znamy kalkulacji P. T. Dyrekcji tramwaji, nie znamy wysokości jej wydatków, uważamy jednak, że kwota ta (przed podwyżką ceny biletu) podwoiłaby się już za miesiąc, z chwilą rozpoczęcia się sezonu zimowego. Czy w tych warunkach podnoszenie taryfy, przytem podnoszenie w takiej wysokości, miało rację bytu?

W dobie, kiedy każdy budżet domowy zacieśnia się do granic ostatecznych takie podrożenie najniezbędniejszego środka lokomocji jest co najmniej niezrozumiałe.

Tramwaj winien być najbardziej dostępnym środkiem lokomocji w mieście. Tymczasem, przypuśćmy, że grupa, złożona z trzech osób, zamierza udać się w pewnym wspólnym kierunku, daleko wygodniej i szybciej dostanie się do miejsca przeznaczenia wynajmując dorożkę, zamiast trzech biletów korespondencyjnych. Koszt niemal ten sam. Wygodniej — bezsprzecznie w dorożce.

Czy tramwaje łódzkie uważają, że dotychczasowa konkurencja dorożek była dla nich zbyt mało niebezpieczną? (e.b.)

Miejski Główny Atooraz Oświatowy
Od 13-VIII do 19-VIII. 1929 r 5923

Dla dorosłych:

POCIĄG - WIDMO

(TAJEMNICA STACJI KOLEJOWEJ)

według głośnej sztuki A. RIDLEY'A
„POCIĄG WIDMO“

Dla młodzieży:

PAT I PATACHON

w komedji

JAKO STRAŻNICY CNOTY

Zmiana ról

Dozorcy sparaliżowani, paralitycy wyskakują oknem

Śmiertelny strach sparaliżował dozorców i pielęgniarzy w szpitalu miejskim w Guayaquil (Południowa Ameryka), gdy ujrzeli olbrzymiego, bo 3 — metrowego węża boa, wysuwającego się z korytarza.

Zauważono go w chwili, gdy dostał się na salę zajmowaną przez paralityków. I oto ci, leżący bez ruchu chorzy zerwali się z łóżek i wyskoczyli przez okno, ratując się przed potwornym wężem.

Byli to przeważnie paralitycy, których lekarze uznali za nieuleczalnych.

Tymczasem okazało się, że strach jest najlepszym lekarstwem i stawia na nogi nawet sparaliżowanych.

Dr. med. J. LEYBERG

Traugutta 5, tel. 7-73

powrócił i wznowił przyjęcia

w chorobach skóry, wenerycznych i dróg moczopłciowych od 1—2 i od 5—7.

**„LETNISKO
LUCMIERZ-
LAS“**

Przy przystanku Kolei
Dojazdowej
Łódź - Ozorków

**DZIAŁKI
Do sprzedania**

Zgłoszenia: Łódź, Targowa 63.

II wejście, licząc od Wodnego Rynku

Godziny: 11—1 i 5—6 oprócz
sobót, niedziel i poniedz.

REKLAMA TO POTĘGA

H. HESSE.

FAUST.

Doktor Johan Faust i jego przyjaciel doktor Eisenbart, siedzieli w stołowym pokoju. Obfita kolacja zbliżyła się ku końcowi, w ciężkich pukarach perliło się złote reńskie wino.

— Teraz pokażę ci to nadzwyczajne doświadczenie — rzekł doktor Faust i dopił łyk wina.

Doktor już nie był młody. Było to trzy lata przed jego straszną śmiercią.

Mówił ci już, że mój sługa Mefisto od czasu do czasu wymyśla i konstruuje wszelkie aparaty przy pomocy których można widzieć i słyszeć wszystko, co odbywa się zdaleka od nas, a także przeszłość i przyszłość. Pamiętasz, jak niedawno pokazywał on nam w lustrze starożytnych bohaterów. Teraz wymyślił coś nowego — za pomocą specjalnej maszyny można usłyszeć dźwięki i słowa, które będą rozlegać się tu na tem samem miejscu, gdzie ustawiony jest aparat, za wiele, wiele lat.

— Powiedz, kochany przyjacielu, czy twój sługa nie oszukuje cię aby?

— Wątpię — odparł Faust. — Czarna magja zawsze umiała odgadywać doskonale przyszłość. Wiesz przecie, że nie możemy w żadnym wypadku, nawet wiedząc, co się stanie w przyszłości, zmienić biegu historii. To, co musi się stać, stanie się z pewnością. I dlatego łatwo było dla Mefista skonstruować tak aparat, który łapie i oddaje dźwięki, te same, jakie rozlegać się tu będą doprawdy za kilset lat. Robiliśmy już doświadczenia. Czasami nic nie słyszeliśmy, było to w chwili kiedy nic nie mówiono na tem miejscu, a czasami słyszeliśmy ciekawe rzeczy. Naprzykład, sam słyszałem, jak ludzie przyszłości rozmawiali o poemacie, który opiewa życie i czyny doktora Fausta, t. zn. moje własne... Ale posłuchaj sam.

Faust zadzwonił. Natychmiast zjawił się Mefisto, jak zwykle, w szarym habicie, postawił aparat na stole i nacisnął guzik.

Chwilę było cicho zupełnie. Obaj doktorzy przysłuchiwał się z uwagą. Nagle rozległ się jakiś niezwykły dźwięk: zły, dziki, diabelski krzyk.

Doktor Eisenbart zbladł i odetchnął słabiej dopiero wówczas, gdy straszny dźwięk ucichł.

Nastąpiła cisza i nagle rozległ się nowy dźwięk: męski głos, jak gdyby coś wykladał. Przyjaciele zaczęli notować to co mówił:

...Jak widzimy na wspaniałym przykładzie Ameryki, ideał gospodarczej organizacji, zwycięsko kroczy naprzód. W tym czasie, gdy z jednej strony komfort i wygoda w życiu robotnika amerykańskiego dosięgły punktu kulminacyjnego... możemy śmiało powiedzieć, że dzięki rozwojowi technicznej produkcji, dziecinne marzenia o rajach...

Znów cisza. Potem nowy głos: „Panie uwaga! W tej chwili usłyszycie wiersz naszego znakomitego poety Mikołaja Unterszwanga, doskonale obrazujący rytm naszego współczesnego życia“.

Ktoś przeczytał wiersz, którego doktorzy Faust i Eisenbart jednak nie notowali. Czytano go w zrozumiałym dla nich języku, nie rozumieli jednak nic. Kto? Co? Majaczenia warjata?

I znów rozległ się z kolei dźwięki mu-

Walka z przemytnictwem

Doniosłość walki i jej rezultaty

W czasie letnim szkodliwy dla Państwa prędcer przemytniczy rozwija się bardzo silnie. Na skutek tego walka Straży Granicznej z przemytnikami w tej porze roku dochodzi do punktu kulminacyjnego. Organizacje przemytnicze bowiem, rozporządzają dużymi środkami finansowymi, korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, starają się przemycić przez t. zw. „zieloną granicę“ jak największe ilości nieocłonego towaru. Wpływa to na pogorszenie się bilansu handlowego i powoduje poważne straty dla Skarbu Państwa

To też Straż Graniczna wydała nieubłaganą walkę przemytnictwu. Przynosi ona wydatne rezultaty. Jak się dowiadujemy w drugim kwartale 1929 r. przytrzymano na granicy oraz wewnątrz kraju: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 1223 osoby, za włóczęgostwo w pasie granicznym 1119 osób oraz 3) przemyt wartości — 1.497.647 zł. W ciągu zaś 2 tygodni ub. m. t. j. od 15 do 31 lipca rb. przytrzymano: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 368 osób oraz skonfiskowano towaru po

chodzącego z przemytu na sumę 425.944 zł.

Pomazniejsze artykuły przytrzymanego przemytu stanowią: tytoń i wyroby tytoniowe wyroby jwabne, wełniane i bławatne, pończochy, sacharyna i towary kolonialne.

Walka z przemytnictwem daje coraz lepsze rezultaty w miarę wzrastającego w społeczeństwie zrozumienia tej akcji. To też należy dążyć do tego, aby ogół naszego społeczeństwa zrozumiał konieczność współdziałania ze Strażą Graniczną w zwalczaniu przemytnictwa przez niekupowanie towarów pochodzących z przemytu oraz przez traktowanie przemytników, jako ludzi działających świadomie na szkodę interesów Państwa Polskiego.



PROSZEK KOGUTEK
DLA DOROSLYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BOL GLOWY

OSTRZEZENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uparczywie** polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |

JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich
ODDZIAŁ W ŁODZI
Al. Kościuszki 29
Tel. 3-12 i 74-40



Materiały Instalacyjne
Specjalnie niskie ceny dla p. p. Instalatorów i Monterów
Adolf Meister i S-ka
Łódź, Piotrkowska 165
telefon 24-61.

zyki, dzikiej, zmysłowej i niezwykle rytmicznej. Dziwna była to muzyka — jakaś kakaofonia instrumentów, wyjących gwizdzących z której przebijały rytmiczne uderzenia bębna i jakieś okrzyki w obcym języku. Płakały i grzmiały, dziwne, nieznanne instrumenty. A od czasu do czasu, gdy muzyka milkła, rozlegały się tajemnicze słowa:

„Światowa sława — Odol“.
„Najlepszy tłuszcz — Amada“.
„Tylko lampy Philips“.

Mefisto nacisnął guzik. Wszystko ucichło. Obaj uczeni ze zdumieniem spojrzeli na siebie.

— A więc co powiesz? — zapytał wreszcie Faust.

Doktor Eisenbart wypił łyk wina i zamyslił się. Wreszcie rzekł, jak gdyby do siebie...

— To okropnie! Niema żadnych wątpliwości, że ludzie, których, głosy słyszeliśmy — to warjaci. To nasi potomkowie, synowie naszych synów, wnukowie naszych wnuków. To oni wygłaszają jakieś, pozbawione zdrowego rozsądku, mowy, wydają dzikie okrzyki, czw-

tają idiotyczne wiersze, których nie można zrozumieć. Przyjacielu Faust, obawiam się, że nasi potomkowie będą warjatami.

— Nie zgadzam się z tobą — odparł Faust — Twoje przypuszczenie jest bardzo prawdopodobne, ale zbyt pesymistyczne. Przecież nie można sądzić całej ludzkości na podstawie tego co tu słyszymy. Jeśli na tym skrawku ziemi rozlegają się takie dzikie i bezmyślne dźwięki, nie znaczy to, że cała ludzkość jest psychicznie chora. Być może, że na tem miejscu, gdzie znajdujemy się obecnie, będzie w przyszłości zbudowany dom warjatów i my stamtąd słyszeliśmy te dźwięki. Zapytajmy jednak Mefista. On nam to wytłumaczy, on wszystko wie.

— Tu nie będzie domu warjatów — odparł, uśmiechając się Mefisto. — Tu płynąć będzie zupełnie normalne życie. Słyszeliście głosy, rozlegające się w roku 1929. Wprawdzie były to głosy niezupełnie normalne, ale wówczas będą uważane za naturalne, madre i słuszne.

Doktor Faust i doktor Eisenbart smutnie opuścili głowy.

Armja czerwona

Wedle pplk. Reboula w Le Temps z 21 — go, 22 — go i 25 — go ub. m.

I.

Ogólna Organizacja.

Ogólna dokładna wartości armji czerwonej jest trudna, gdyż jej części składowe są różnorodne, szczególnie pod względem stopnia przysposobienia wojskowego, a zasady organizacji są chwiałne.

W sprawozdaniu z 19 — go maja 1925 r. stwierdził Komisarz Spr. Wojsk., że Rosja nie jest w stanie wykształcić cały zaciąg coroczny przez proste wcielenie rekruta do wojska. Ilość bowiem roczna rekruta wynosi 1.200.000, a po staczeniu 1/4 jako nie zdolnych co jest dużo, pozostaje 9.000.000. Dla wykształcenia ich potrzebowałyby co najmniej 135.000 zawodowych wojskowych, t. j. oficerów i podoficerów. Czyli stała armja wynosiłaby 1.050.000. Na utrzymanie takiego wojska nie pozwalają środki finansowe Sowietów. Wskutek tego Sowiety wcielają tylko słabą część swego możliwego zaciągu rocznego do właściwej armji bojowej.

Uzupełnieniem jest przysposobienie wojskowe. Odbywa się ono w 5.000 ośrodkach. Podstawą jest spis ludności i plan mobilizacji. Podział dokonany jest na okręgi pod rozkazami komisarza powiatowego. Są to zatem jednostki przysposobienia wojskowego, dzielące się na stałe kadry oraz na milicję. Nazywają się jednostkami terytorjalnymi, a celem ich jest przysposobienie tych rekrutów, którzy nie wchodzi do armji bojowej.

Te dwa główne rodzaje, wraz z dalszymi trzema dodatkowymi, tworzą następującą część armji czerwonej w pokoju:

1. armja bojowa, która ma być gotowa na pierwszy sygnał.
2. jednostki terytorjalne przysposobienia wojskowego,
3. oddziały wojskowe G. P. U. t. j. Głównego Urzędu Politycznego,
4. straż graniczna,
5. oddziały szczególnego przeznaczenia.

Równie złożona jak organizacja jest i komenda tego wojska czerwonego, gdyż obok komendy wojskowej istnieje komenda polityczna, która nadzoruje tamtą i narzuca jej swoje dyrektywy.

Komisarz Ludowy Spr. Wojsk., który równocześnie jest przewodniczącym Wojskowej Rady Rewolucyjnej, stoi na czele wszystkich sił zbrojnych w Sowietach. Daje on instrukcje różnym organom wojskowym, ale równocześnie kieruje bezpośrednio politycznym wykształceniem wojska. W tym drugim zakresie rozporządza on 1. wojskowymi radami rewolucyjnymi okręgów, 2. sekretarzami politycznymi korpusów armji u boku zarządów okręgów, 3. sekcjami politycznymi dywizji piechoty, dywizji kawalerji, brygad kawalerji oddzielnych, dywizji piechoty terytorjalnej, 4. organami politycznymi różnych jednostek armji t. j. w zasadzie pułków. Zakres władzy poszczególnych tych organów politycznych godzi często w prawidłowe działanie komendy wojskowej. Wynikają stąd zatargi i ustawiczne wkraczanie polityki w wojsko. (d. w.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sobota, 17 sierpnia — Jacka.

TEATRY.

Teatr letni: — „Zastaw się a postaw się“.

—oOo—

Właściwości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
L. Pawłowski (Piotrkowska 307), E. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz i S-ka (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 12) A. Potasza (Pl. Kościelny 10). (w)

Kronika policyjna

Za anty-sanitarny stan nieruchomości.

Na wniosek Wydziału Zdrowotności Publicznej, Łódzkie Starostwo Grodzkie ukarało za anty-sanitarny stan nieruchomości właścicieli domów przy ul. Zachodniej 54 i Kątnej 36 — 3-dniowym aresztem bezwzględny oraz właścicieli domów przy ul. Cegielnianej 65, Pomorskiej 107 i Zachodniej 66 — grzywną w wysokości 50 zł. (w)

Bójka na ul.

W nocy wczorajszej na ulicy Andrzeja wywiązała się krwawa bójka pomiędzy pijanymi awanturnikami niejakim 27-letnim Bronisławem Tujakowskim, zam. przy ul. Andrzeja 58 i 27-letnim Stanisławem Złoczkiem, bez stałego miejsca zamieszkania.

Obaj awanturnicy doznali poważnych obrażeń ciała.

Wezwane pogotowie udzieliło pierwszej pomocy obu poszkodowanym.

Władze policyjne pociągnęły do odpowiedzialności awanturników za zakłócenie spokoju publicznego.

WALUTY i DEWIZY.

Kopenhaga	235,45
Londyn	43,235
N. Jork	8,90
Paryż	34,90
Praga	26,3875
Sztokholm	238,90
Szwajcaria	171,53
Wiedeń	125,57
Włochy	46,63
Berlin	212,38

Tendencja niezmiennona.

GIELDA ZBOŻOWA.

P O Z N A Ń

Żyto zdrowe suche, zdatne do przemiału	26,50	—	27,00
Żyto nowe			
Pszemica stara	48,00	—	49,00
Pszemica nowa sucha, zdatna do przemiału	45,00	—	47,00
Jęczmień przem.	28,25	—	29,25
Owies nowy	24,00	—	26,50
Mąka żytnia 70%	40,75		
Mąka pszenna 65%	71,50	—	75,50
Otręby żytnie	20,00	—	21,00
Otręby pszenne	22,00	—	23,00
Usposobienie ogólne spokojne.			

Tego nawet mężowi nie wolno

W bóje połamał żonie szczękę

W mieszkaniu domu przy ul. Przedzalanianej 36 wynikła krwawa bójka pomiędzy małżonkami Staniaszczakami, podczas której Staniaszczyk zadał swej żonie 52-letniej Marjannie kilka ciosów tępym narzędziem w twarz.

Staniaszczakowa uległa połamaniu szczęk zaś mąż jej, 50-letni Franciszek, odniósł lżejsze obrażenia ciała.

W bójce połamał żonie szczękę

Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy poważnionemu małżeństwu.

Zawiadomione o powyższym wypadku władze policyjne napisał odnośny protokół Franciszkowi Staniaszczykowi celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej za ciężkie uszkodzenie ciała. (w)

P. Prezydent w Piotrkowie

Wziął udział w tamtejszym „derby“

W dniu wczorajszym bawił w Piotrkowie P. Prezydent Rzplitej który dorocznym zwyczajem był obecnym na wyścigach konnych w Piotrkowie.

Na granicy województwa łódzkiego witali p. Prezydenta Rzplitej, p. wojewoda Jaszczolt, starosta piotrkowski p. Kaczyński, starosta brzeziński dr. Tułcki, szef wydziału bezpie-

czeństwa p. Syska, wojewódzki komendant policji dr. Torwiński oraz komendant pow. piotrkowski nadkom. Mańkowski.

Po przywitaniach p. Prezydent udał się na tor wyścigowy, gdzie był witany przez zarząd piotrkowskiego towarzystwa do hodowli koni z prezesem Karolem hr. Skarbkiem na czele. (p)

Ludwik Geyer na wolności

Za poręczeniem rodziny

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o oszustwie popełnionym przez wnuka znanego przemysłowca łódzkiego Ludwika Geyera na szkodę łódzkiego hurtownika węgla Pelca. Donosiliśmy również o tem że Geyer został aresztowany i osadzony w areszcie przy komendzie głównej jak również i o tem że w najbliższym czasie ma być przywieziony do

Łodzi.

Obecnie dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym Geyer został z więzienia wypuszczony za poręką rodziny swojej która złożyła gwarancję iż Ludwik Geyer stawi się na mająca się odbyć wkrótce rozprawę sądową. (p)

Do walki z groźnym wrogiem

Jak się ustrzec tyfusu brzuszego

W związku ze wzmożeniem ilości zachorowań na dūr brzuszny (tyfus), co jest zjawiskiem normalnym o tej porze roku, Wydział Zdrowotności Publicznej wydał następujący afisz propagandowy, uświadamiający p. n.: „Jak się ustrzec tyfusu brzuszego“.

1) Tyfus brzuszny jest chorobą zaraźliwą.

2) Zarazki tyfusu brzuszego są zawarte w kale i moczu nawet lekko chorych.

3) Zanieczyszczone temi zarazkami ręce osób otaczających chorego, jego bielizna, naczynia stołowe, sprzęty oraz muchy, siadające na zanieczyszczonych przedmiotach, stanowią źródło nowych przypadków choroby.

4) Zarazki tyfusowe przedostają się z ustępów do studzien i zakażają wodę.

5) Woda zakażona zanieczyszcza opłukiwane nią produkty spożywcze, mycie naczyń, rozcieńczane mleko.

Należy zatem:

1) Chorych na tyfus bezwzględnie odosobnić od zdrowego.

2) Zarazki w odchodach chorego unieszkodliwiać przez wlewanie mleka wapianego, a w bieliznie — przez jej pogrążenie w gorącej wodzie z sodą i zagotowanie.

3) Wielokrotnie w ciągu dnia myć ręce wodą gorącą i mydłem, wodę użytą wlewać natychmiast do ustępu.

4) Używać — nawet do płukania naczyń kuchennych, jak również do mycia ust — wody przegotowanej.

5) Unikać spożywania pokarmów w stanie surowym (zwłaszcza owoców).

6) Poddać się szczepieniu ochronnemu, którego działanie trwa przez kilka miesięcy.

7) O każdym wypadku zachorowania na tyfus brzuszny lub nawet podejrzenia na tę chorobę bezwzględnie zawiadomić Wydział Zdrowotności Publicznej (Plac Wolności Nr. 1, pokój Nr. 8) lub odpowiedni dozór sanitarny

Dozory sanitarne mieszczą się:

I. Dozór Sanitarny I Kom. P. P. ul. Aleksandrowska 37

II. Dozór Sanitarny II i V P. P. Piramowicza 10.

III. Dozór Sanitarny IV i VI P. P. ul. Zeromskiego 4

IV. Dozór Sanitarny VII i X P. P. ul. Kopernika 19.

V. Dozór Sanitarny VIII i IX P. P. ul. Przejazd 86.

VI. Dozór Sanitarny XI i XIV P. P. ul. Sosnowa 1.

VII. Dozór Sanitarny XII i XIII P. P. ul. Wólczajska 251.

VIII. Dozór Sanitarny III P. P. ul. Bazar na 4. (w)

Sprzeciw mogący przynieść wyższy wymiar kary

Dziwy nowej procedury

Przepisy wprowadzające nową procedurę karną dopuszczającą wydawanie w sprawach karnych, należących do właściwych sądów grodzkich, nakazów karnych w tych tylko wypadkach, gdy dany czyn zagrożony jest karą grzywny lub aresztu do dni 14. W nakazie karnym wykonanie kary może być warunkowo zawieszona. Nakaz karny wydaje sędzia bez rozprawy, n. p. w sprawie zakłócenia spokoju publicznego.

Wydanie nakazu jest niedopuszczalne przeciw osobom aresztowanym, przeciw nieletnim do lat 17 i w sprawach o przestępstwach ścigane z oskarżenia prywatnego.

Jeśli ktoś został skazany n. p. za niewykonanie zarządzenia policji w drodze nakazu sądowo-karnego, może wnieść sprzeciw w ciągu 7 dni od daty doręczenia mu odpisu nakazu. Sprzeciw wnosi się piśmiennie lub ustnie do protokołu w kancelarii sądu grodzkiego.

W razie wniesienia sprzeciwu sędzia grodzki rozpatruje sprawę ponownie, tym razem już z wezwaniem stron i wskazanych ewentualnie świadków. Przy wniesieniu sprzeciwu od nakazu powstaje dla oskarżonego pewne niebezpieczeństwo, gdyż sąd w postępowaniu zwyczajnym nie będzie związany wydanym poprzednio nakazem ani co do kwalifikacji czynu, ani co do wymiaru kary.

Jak z powyższego wynika, sąd w postępowaniu zwyczajnym może wymierzyć oskarżonemu karę surowszą, niż w nakazie, a jednocześnie może sąd dopatrzyć się po zbadaniu świadków w czynie oskarżonego cech przestępstwa cięższego i postawić go dodatkowo w stan oskarżenia.

W rozpoznaniu sprawy wskutek sprzeciwu sąd wydaje wyrok, jak w postępowaniu zwyczajnym.

Precedentalny wyrok Sądu Najwyższego Podpis grzecznościowy to poważne ryzyko

W praktyce sądowej bardzo często zdarza się, że w stosunku do osób trzecich podpisany na wekslu bronią się argumentami, iż ich podpis jest tylko „grzecznościowy”. Tymczasem żadnych podpisów grzecznościowych na wekslach być nie może z punktu widzenia prawa wekslowego, które pod tym względem jest bardzo rygorystyczne; kto umieścił na wekslu swój podpis — musi płacić.

Firma D. G. i S-ka we wszystkich instancjach sądowych broniła się tem, że jej podpis jest grzecznościowy i sprawę przegrała.

Sąd Najwyższy w Izbie trzeciej, małopolskiej, orzekł, że zarzut podpisu z „grzeczności” jest zarzutem umownym i może mieć skutek jedynie przeciw odbiorcy wekslu oraz jego dzieciom. Natomiast niema ten zarzut skutku prawnego wobec będących w dobrej wierze następców odbiorcy wekslu, choćby nawet posiadających wiadomości o charakterze zamieszczonego na nim podpisu. Istota podpisu grzecznościowego polega na tem, iż podpisujący daje podpis, obowiązujący wobec osób trzecich w tym celu, aby odbiorca mógł uzyskać kredyt lub skutecznie zapłacić weksłem, przedstawiającym wartość właśnie na skutek zamieszczonego na nim podpisu z grzeczności.

Firma D. G. i S-ka z mocy swego podpisu grzecznościowego nie może się uchylać od zapłaty. Na tem stanowisku stanął Sąd Najwyższy i skargę rewizyjną oddalił.

Emigracja do Meksyku ograniczona.

Jak się dowiadujemy rząd meksykański ograniczył kontyngent emigracyjny w ten sposób, iż emigrować do Meksyku mogą tylko ci którzy dostali stamtąd wezwanie od rodziny poświadczane przez konsulat polski. (p)

PRZEZ RADJO

SOBOTA 17 SIERPNIA 1929 R.

- 11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw.
- 12.05 — 12.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 12.50 — 13.00 Wiad. z P. W. K. w Pozn.
- 13.00. Kom. meteor. kom. przygodne,
- 15.40. Kom. gospod.
- 16.00 — 18.00 Transmisja z Międzynarodowych Regat Wioślarskich
- 18.00 Program dla dzieci
- 19.00 Rozmaitości.
- 19.25 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny
- 19.56—20.05 Sygnał czasu z Warszawy, Obserw.
- 20.05 „Radjokronika” — dr. Marjan Stępiński
- 20.30 Słuchowisko pogodnie z Krakowa
- 21.00 Transmisja z Salzburga
- 22.00 Komunikat meteorologiczny.
- 22.05 Kom. P. A. T.
- 22.20 Kom.; policyjny, sportowy, nadpr.
- 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy”.



Po powrocie z zagranicy

Franciszek Bitner
(junior)

Przyjmuje w swoim salonie

Piotrkowska 164

Specjalność farbowanie włosów!
trwała onduacja.

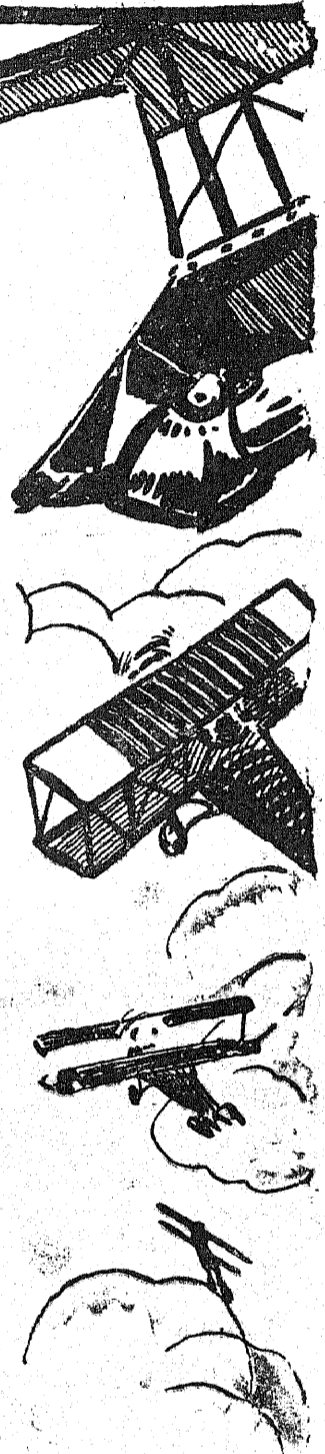
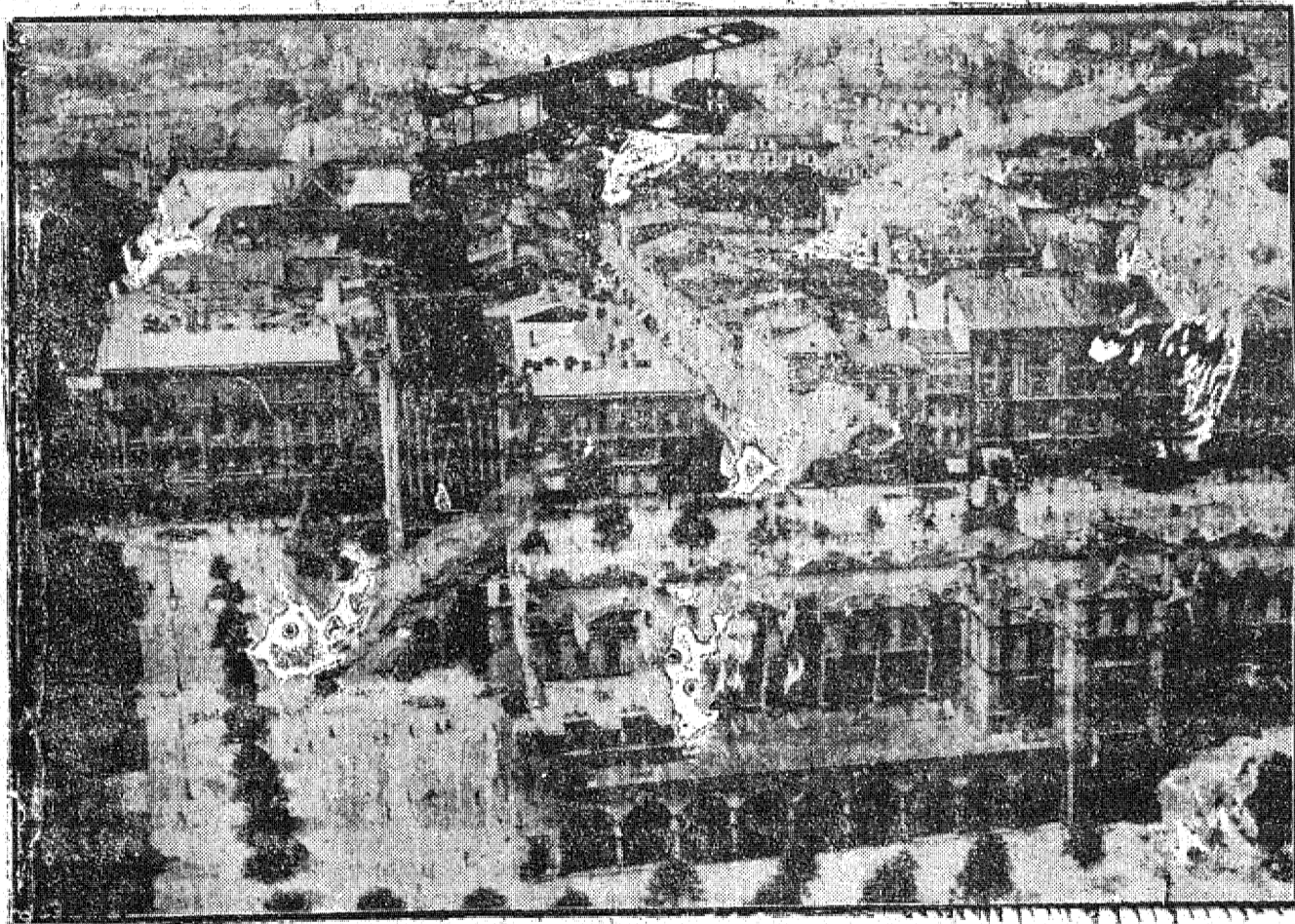
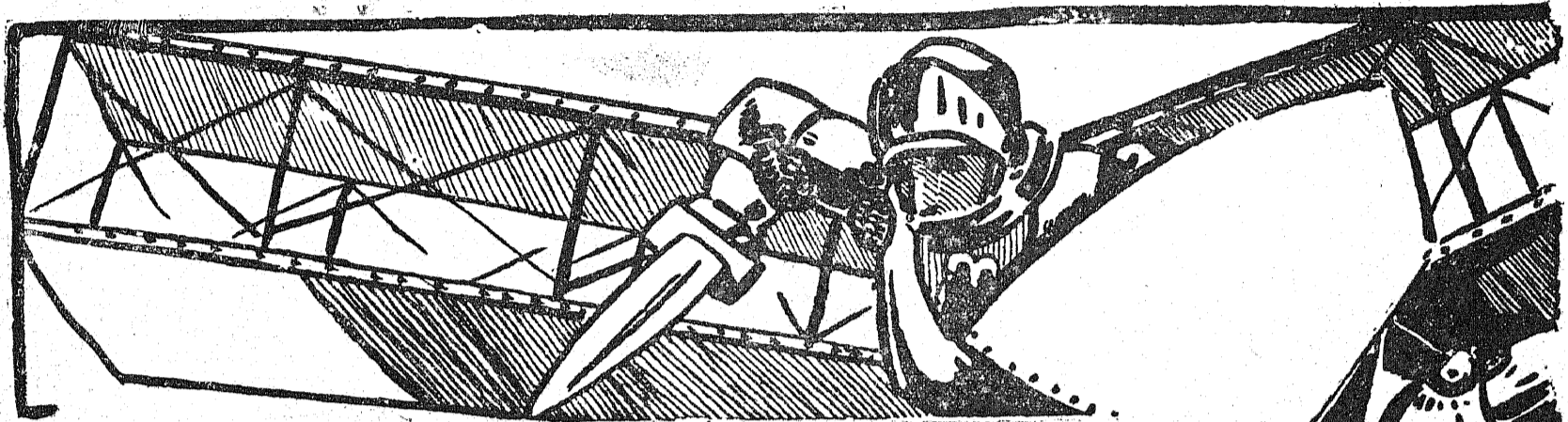


WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 16 VIII	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 16 VIII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67.00—	Częstocice	100 "	
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00—	Gosławice	10 "	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	92.00	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50.00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol.	65.50	Fabryk cementu		
Listy Zastawne			Firley	50 zł.	51,50
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42.25	Łazy	10 "	
4 1/2 pr. " " "	100 "	46.25	Wysoka	100 "	
8 pr. " " "	100 "	75.25	Kopalń i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100 "	44.25	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 pr. " " " Warsz	100 "	63.75	Naftowa		
8 pr. listy zast Łodzi	100 "	58.25	Polska Nafta	5 zł.	
Obligacje			Standart-Nobel	50 "	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Fabryk Metlowych		
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926r	100 "		Cegielski	50 zł.	
6 pr. Poż. Konwersyjna .m. Warsz. z 1926. r	100 "		Lilpop	25 "	31,50
Akcje			Modrzejów	50 "	22,75
Bankowe			Norblin	100 "	
Dyskontowy	100 zł.		Orthwein	25 "	
Handlowy	100 "		Ostrowiec Śer. Bl.	50 zł.	83,00
Polski	100 "	166.00	Parowóz	25 "	
Pol. rzem we Lwowie	100 "		Pocisk	25 "	
Zachodni	25 "		Rohn	25 "	
Zw. Sp. Zarob'	100 "	78.50	Rudzkij	50 "	
Chemiczne			Staraehowice	50 "	26,55
Cerata	50 zł.		Ursus	15 "	
Sole potasowe	25 "		Zieleniewski	100 "	
Grodziski	50 "		Fabryk Wyr. Włók		
Kijewski Scholtze.	100 "		Zawiercie	30 zł.	
Puls	10 "		Łyrardów		
Spiess	100 "		Przedsięb. Handlow.		
Strem.	12.50		Borkowski	25 zł	
Elektryczne			Jabłkowski	10 "	
Elektr. Dąbrow.	50 zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Elektryczność	100 "		Spożywcze		
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 "		Haberbusch	100 zł.	
Boown Boveri.	100 "		Herbata-Szumilin	25 "	
Gr	10 "		Spirvtus	4f "	
Kabel	10 "		Przedsiębiorstw różn		
Sila i Swiatlo II em	50 "		Zegluga	105 zł.	
			Bristol	665 "	
			Majewski i S-ka	35 "	
			Lombard	100 "	
			Pustelnik	50 "	

Szczególnie aktualne wobec naszych „sukcesów” w Hadze

Groźna fantazja artysty stanie się rzeczywistością jeżeli nie będziemy mieli potężnej floty powietrznej



LUNA

Dzisiaj i dni następnych

Przez przedstaw. o g. 4 po Pol w sob. i niedz. o g. 12 w pol. do 3-ej wszystkie miejsca po 80 gr. i 1 zł. Ceny miejsc oznaczone

Znakomita para artystów

ALICE TERRY i IWAN PETROWICZ

w erotycznym dramacie na tle współczesnego rozwiązłego życia nowobogackich p. t.

„Trzy namiętności”

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO.

Czy zwiedziliście P. W. K.

Odpis

Nr. sprawy Z. 162/29. Uzasadnienie nastąpiło dn. 10 sierpnia 1929 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący S. O. Zajkowski
Sędziowie Handlowi: Kaffanke, König
Sekretarz apl. Hausówna

Dnia 10 sierpnia 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę podania firmy „M. Orbach” o odroczeniu wyplat

p o s t a n o w i ł:

udzielić firmie „M. Orbach” odroczenia wyplat na okres trzech miesięcy, licząc od dnia 10-go sierpnia 1929 r. do 10-go listopada tegoż roku, ogłosić niniejszy wyrok w „Monitorze Polskim” i w miejscowej gazecie „Rozwój” oraz wywiesić takowy na drzwiach przedsiębiorstwa i w gmachu Sądu Okręgowego, pobrać od firmy „M. Orbach” zaliczkę na koszt w kwocie zł. 150. Nadzorcą mianować aplikanta adwokackiego Szymankiewicza, a Sędzią Komisarzem Oskara Grossa.

Następują właściwe podpisy.

Za zgodność Sekretarz: (—) T. CICHECKI

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

MAKULATURA

(gazety do obwijania)

sprzedaje

adm. „Rozwoju” Al, Kościuszki 41

Wapno plechcińskie marmurowe Cement, Gips,
„Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka
Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do po
sadzki na zimno „Duroxyl”, Trzcina 5756—

Poleca wyłącznie przedstawicielstwo fabryk

(inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabalów Nawrot
№ 8. Otomany, tapczany
fotele, krzesła, kredensy
garderoby stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne. Na
raty— za gotówkę. 4253

maszyna do szycia mało
używana do sprzeda-
nia, Zamenhoffa 1 m. 4
8732—3

lac w śródmieściu do
sprzedania, powierz-
chnia 3.664 mtr. kw, Wia-
domość Składowa róg Na-
rutowicza gimnazjum od
godz. 4—6 8710—3

Lokale i mieszkania

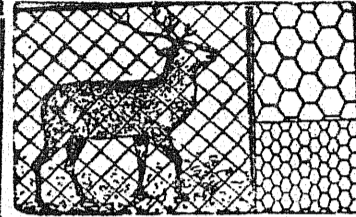
o odstąpienia pokój 2 o-
dkienney. Petersburska 19
oficyna Reliszko 8774—1

odstępuję sklep narożny
z całkowitem urządze-
niem i dwa pokoje z kuch-
nią. Aleksandrowska Nr.
122 8736—2

o wynajęcia pokój z ku-
chnią. Szpitalna 16 u
gospodrzy Widzew 8740—4

Zagubione dokumenty

wczarek Władysław za-
gubił książkę Kasy Cho-
rych wydaną w Łodzi.
8724—3



Druciane

Partany,
Piecionki
Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów
„Rabitz” do robót
betonowych
we wszystkich metalach
wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151
telef. 28-97.

Od dziesiątek lat

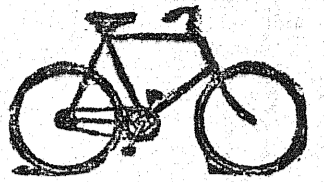
była i będzie marką przodującą

Hoffmanna ryżowy

Krochmal i Błyszcz

Wszędzie do nabycia. Wyłączna sprzedaż

F. Gluła, Południowa 28 t. 15-32 Łódź



ROWERY

Zawadkiego
Kamińskiego

ianych oraz różnych słynnych
marek zagranicznych
nabyć można

najtańcej

i najdogodniej

w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 75

(w podwórzu)

tel. 58—61.

SZEWCY!

Skóry

i dodatki

najkorzystniej kupić mo-
żna w spółce przy cechu

Piotrkowska 79



Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma;
nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę
reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

FUCHS

Piotrkowska 50, tel. 21-36

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe, oraz szklenie budowli, dja-
menty do rznienia szkła poleca po cenach niskich

J. Olejniczak, Główna 14.

UWAGA, Szklą inspektowe w wielkim wyborze

Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11 Tel. 62—22

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 w

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej Za terminowe wyłączenie ogłoszeń acm nitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowią. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomien Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łodzi T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.